

Bożena Kociołkowska - działamy w różnych obszarach

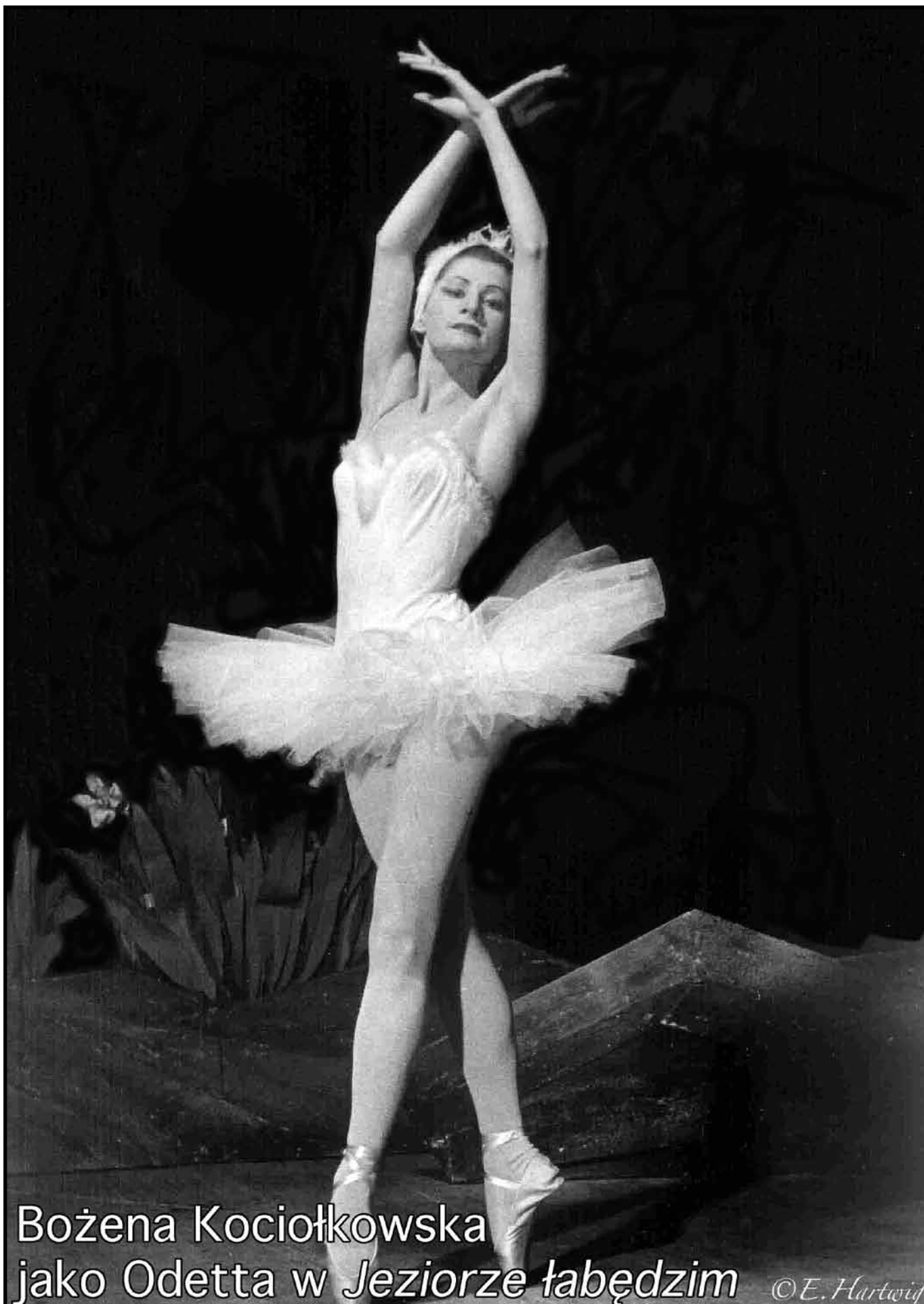
prezes Fundacji Sztuki Tańca

Dwa lata temu założyła pani Fundację Sztuki Tańca - jakie przyświecały pani cele?

Zawsze zajmowałam się tańcem artystycznym, który istnieje w Polsce od kilkuset lat. Taniec jest częścią naszej kultury, ma wiele twarzy, kolorów - to nie tylko taniec artystyczny, to także taniec towarzyski, regionalny, narodowy, obrzędowy. Przez wiele lat tańczyłam w balecie - jednej z najtrudniejszych form sztuki tańca - i obserwowałam życie baletowe w Polsce i za granicą. Doszłam do wniosku, że jest to zawód, w którym tancerze są uzależnieni od wielu czynników: od instytucji sponsorujących, choreografa, zespołu. Ale wiele instytucji wokół sztuki tańca reprezentowane było przez nieprofesjonalistów. Nie bardzo więc mieli możliwość odkrycia potrzeb tej dziedziny sztuki. Toteż po wielu latach życia na scenie, potem kreowania życia artystycznego w teatrach, pracy dydaktycznej w szkołach, postanowiłam utworzyć fundację, której celem byłaby ochrona dorobku pracy artystycznej tancerzy polskich i propagowanie tej sztuki w kraju i za granicą. Myślę, że taka instytucja jest niezwykle potrzebna. I choć w dzisiejszych czasach instytucji niepaństwowej, jaką jest fundacja, szalenie trudno cokolwiek zrobić - może choć udałoby się stymulować pewne działania na rzecz ochrony sztuki tańca, wspomagania jej, ale i różnych form, które tę dziedzinę by propagowały i wzmacniały.

Mamy wielu utalentowanych tancerzy i niewiele instytucji, które - zaczynając od czasów Stanisława Augusta, który był pierwszym mecenasem tej sztuki (utworzył zespół Tancerzy Jego Królewskiej Mości w 1785 roku) - mogłyby podtrzymać i rozwijać tę dziedzinę. Głównym sponsorem ciągle jest państwo, ale czasy się zmieniły, a realia finansowe znacznie pogorszyły. Nasza fundacja np. wystąpiła z inicjatywą do ministerstwa kultury o wspomnienie publikacji na temat baletu polskiego. Bowiem od 1964 roku nie ma żadnych, które mówiłyby o artystach baletu w powojennej Polsce. Niestety, nie uznano tego za potrzebne. Chcieliśmy w tej publikacji zebrać życiorysy i doświadczenie artystyczne 25-30 osób, które wywarły wielki wpływ na kształt polskiego baletu po wojnie. A przecież nie opisane są też osiągnięcia artystów polskiego baletu na przestrzeni wieków, od prawie 225 lat. Takiego kompendium wiedzy ciągle nie mamy.

Następnym działaniem naszej fundacji jest upamiętnienie rzeźbą wszystkich artystów baletu, którzy przez osiem pokoleń tworzyli tę sztukę w Polsce i za granicą. Mam gorącą wiarę, że dzięki ofiarności społeczności - nie tylko baletowej - uda nam się taką rzeźbę wznieść. Fundacja uzyskała już grunt pod jej lokalizację - jest to miejsce zabytkowe, w ciągu Szlaku Królewskiego w Warszawie. Uzyskaliśmy też patronat UNESCO, na którego Liście Dziedzictwa Niematerialnego taniec figuruje. Mamy wielu życzliwych ludzi popierających tę ideę. Na projekt rzeźby ogłosimy konkurs - zgłosiło się już wielu artystów rzeźbiarzy, którzy chcą wziąć w nim udział. Wszystko jednak będzie zależało od finansów. Liczę na to, że poruszę serca



Bożena Kociołkowska
jako Odetta w *Jeziorko łabędzim*

©E. Hartwig

wszystkich, którym ta dziedzina sztuki jest bliska i doprowadzę do postawienia rzeźby w ciągu dwóch lat. Po przeprowadzeniu konkursu na rzeźbę zamierzamy wystawić makiety projektów pod osąd publiczności teatralnej, która mogłaby dokonać ostatecznego wyboru tej szczególnej formy upamiętnienia artystów baletu.

Utworzenie społecznego komitetu do spraw wzniesienia rzeźby nie jest jedyną inicjatywą fundacji...

Istotnie, chcielibyśmy także zrealizować kilka programów dotyczących sztuki tańca: kontynuować festiwal Dance of the World, który cieszył się wielkim powodzeniem, robić wystawy poświęcone sztuce tańca, utworzyć centrum choreografii dla młodych choreografów przy którymś z teatrów muzycznych w Polsce - zwłaszcza, że coroczny konkurs choreograficzny dla młodych tancerzy, jaki stworzyłam na Śląsku cieszy się wielkim powodzeniem. Podobną inicjatywę - acz dotyczącą tylko środowiska warszawskiego - podjął Polski Balet Narodowy w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Przygotowaliśmy też wielki projekt międzynarodowy „Młodzi tancerze w Europie - Legenda o Europie”. Proponujemy również siedem wystaw poświęconych sztuce tańca, m. in. Polski, Szwecji i Niemiec, które mamy gotowe. Chcemy wydać też almanach artystów polskiej Terpsychory.



Ważnym, wielkim projektem są starania o utworzenie polskiego instytutu sztuki tańca - pewne czynności na rzecz utworzenia takiego instytutu zostały już podjęte przez ministra kultury, niemniej nie obejmują one baletu z jego 225. letnią tradycją w Polsce, a tylko taniec współczesny. Zamierzamy również podjąć działania na rzecz utworzenia archiwum tańca, obiektu użyteczności publicznej, który byłby centrum sztuki tańca, ośrodkiem kulturotwórczym, naukowym, promującym tę dziedzinę w kraju i za granicą. Istnieje też pilna konieczność włączenia się w rozwój światowego dziedzictwa tej sztuki, utrwalenia bogatych dziejów tańca i baletu XX i XXI wieku w Polsce. Zwłaszcza, że na naszych oczach ulegają zniszczeniu i rozproszeniu dowody pracy wielu pokoleń artystów sztuki tańca - jesteśmy więc winni to tym wszystkim, którzy swoim talentem wzbogacili dziedzictwo narodowe kultury. Takie archiwa i instytuty są w wielu krajach Europy, które doceniają i wspomagają tę dziedzinę sztuki. Poczyniliśmy już pierwsze kroki na rzecz utworzenia takiego archiwum - złożyliśmy propozycję ministrowi Bogdanowi Zdrojewskiemu i liczymy, że sprawa ta nie będzie mu obojętna, skoro w połowie 2008 r. otrzymaliśmy z Departamentu Sztuki MKiDN pismo, w którym dziękuje nam za tę inicjatywę i pisze, iż *nie ulega wątpliwości, że istnieje potrzeba w naszym kraju utworzenia miejsca, które gromadziłoby materiały, dokumentację dotyczącą dziedzictwa narodowego sztuki tańca, baletu, teatru tańca, sceny alternatywnej, teatru ruchu i pantomimy. Departament Sztuki postara się tę*



Bożena Kociołkowska w *Sylfidach*

©Z.Sillo



Bożena Kociołkowska

© J. Mularzyński

inicjatywę wspomagać. Jednak do dzisiaj zostaliśmy bez pomocy, a przez te dwa lata zmieniło się już kilku dyrektorów tego departamentu i za każdym razem ideę utworzenia archiwum tańca trzeba było przedstawiać na nowo.

Cóż, Niemców stać na to, żeby utworzyć znakomity instytut tańca oraz przebogate archiwum tańca, w którym można znaleźć wszelkie informacje z tej dziedziny i w różnych formach zapisu. Archiwum to jest największym centrum tańca w Europie pod względem zasobu informacji, dokumentacji i zakresu badań naukowych. Jest łącznikiem między historią tańca a współczesnością. Nas też to powinno obchodzić i stać na to. Takie archiwum winno także powstać w Warszawie, liczymy, że władze państwa lub miasta nam w tym pomogą. Zwłaszcza, że wielu ludzi ma w domu bogate archiwa, które chcieliby złożyć w poważnej instytucji państwowej. Bo np. archiwa TVP zawierają tylko dokumentację ok. 20% wydarzeń z ostatnich 40 lat, głównie baletu radzieckiego i innych zespołów zagranicznych - nasz balet jest w zasadzie pominięty. Jak przyszłe pokolenia mają oceniać tę sztukę w Polsce? Fundacja nie ma pieniędzy, żeby sfinansować takie działania.

Jednym z ciekawszych projektów naszej fundacji jest projekt Dance Screen - prezentacja międzynarodowego konkursu filmów baletowych. Dance Screen jest organizacją non profit, która od 1999 roku w różnych miastach Europy rejestruje najciekawsze wydarzenia sztuki tańca, prezentując je następnie na międzynarodowych forach. Myślę, że wielkie teatry w Polsce



Bożena Kociołkowska ze swoimi uczniami

© T. Zakrzewski

byłyby znakomitym miejscem dla zaprezentowania takiego festiwalu, a dla miłośników tańca - interesującym wydarzeniem.

Działamy w różnych obszarach - np. organizowaliśmy wystawę głuchoniemych w Teatrze Wielkim, z mojej inicjatywy został także upamiętniony tablicą na Pałacu Prezydenckim Fryderyk Chopin, który w 1818 roku występował tam na imprezie towarzystwa dobroczynności.

Skoro wystawy fundacja ma gotowe, nie można byłoby ich już pokazać?

Tak, proponowałam je Instytutowi Teatralnemu, który nie okazał nimi żadnego zainteresowania. Te wystawy są o tyle ciekawe, że jednym z ludzi, których twórczość należałoby upamiętnić jest przeżywający obecnie trudne chwile zdrowotne Andrzej Kreutz Majewski, który robił wiele scenografii do polskich baletów. Druga, bardzo interesująca, wystawa to prace polskiego tancerza - wieloletniego solisty Opery Bałtyckiej, warszawskiej, sztokholmskiej i goeteborskiej - Tadeusza Zlamala, który od 25 lat zajmuje się malarstwem. Jest to jeden z niewielu przykładów, kiedy artysta dotyka dwóch obszarów sztuki. Chcielibyśmy też zaprezentować wystawę niemieckiego artysty Güntera Krämera, fotografika zajmującego się od 40 lat tylko fotografowaniem tańca. Mamy również przygotowaną - prezentowaną w Gdańsku podczas festiwalu Dance of the World - wystawę „Taniec na znaczku pocztowym” oraz parę innych. Nie można się pogodzić z faktem, iż Teatr Wielki - Opera Narodowa w swoim muzeum teatralnym prezentuje wystawę dotyczącą historii damskiej torebki...

Dziękuję za rozmowę.



© Anna Leszkowska
alema@wp.pl